



Silna reprezentacja koła naukowego Tygryski.

Dla studentów Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania nie ma za trudnych zadań

tów z pracą – mówi Dorota Chmielewska, przewodnicząca koła.

– Tygryski wykazały dość dużą przenikliwość. Brakuje wam jeszcze umiejętności prezentacji i przekonywania do swych poglądów, co możecie jednak poprawić na następnym workshopie. To najlepsza forma ćwiczeń. Pośpiech, stres, adrenalina – to Tygryski lubią najbardziej – ocenia rektor Andrzej Koźmiński.

■ Nie było czasu na fiki-miki

Po działaniach stricte naukowych przysłała pora na fizyczne treningi działań zespołowych (*Team Building*). Uczestnicy biegali po śniegu w parach powiązanych sznurkiem, rzucali się z krzesła na plecy, licząc, że złapią ich pozostali członkowie zespołu (tworzenie zaufania), rozplątali koło, trzymając się cały czas za ręce (wspólne rozwiązywanie problemów) i podnosili się nawzajem (pomoc w każdej sytuacji). Wicepremiera (70 kg, od 1996 r. schudł 9 kg) dźwigała Kasia Horwat z drugiego roku. – Naprawdę nie było ciężko – zapewnia.

Trzeba było także przygotować zbiorową prezentację. – Była raz mała tygryska, co chciała tygryska. Ale tygrysek poszedł do polityki i nie miał czasu na fiki-miki – zaproponował Grzegorz Kołodko. W Białobrzegach jednak nikt nawet słowem nie wspominał o polityce.

Andrzej Dryszel

FOT. MARCIN SMULCZYŃSKI

Co Tygryski lubią najbardziej

Zadanie jest trudne. Wydawnictwo Magma szuka inwestora, który objąłby mniejszościowy pakiet akcji. Oferta zainteresowała się spółka Pad, prowadząca działalność poligraficzną, ale zdaniem Padu, Magma wyraźnie zawyżyła własną wartość, a więc i cenę udziałów. Firma konsultingowa na zlecenie Padu ma znaleźć błędy w wycenie sporządzonej przez Magma, co wzmocni pozycję negocjacyjną potencjalnego nabywcy. A pracować trzeba w niedoczasie, bo zlecenie przyszło nagle, zachorował inny konsultant, który miał się tym zająć...

Firma konsultingowa to studenckie koło naukowe Tygryski działające w Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Leona Koźmińskiego. Od piątku do niedzieli podczas sesji wyjazdowej nad Zalewem Zegrzyńskim studenci, podzieleni na pięć rywalizujących zespołów, szukali błędów w wycenie. – Musieliśmy rozłożyć tę wycenę na części i dokładnie przeanalizować, jakie czynniki mogły wpłynąć na zawyżenie wartości Magmy – mówi drobnitka Wietnamka, Bui Hien Chang.

■ Nie do zdarcia

– Takie ćwiczenia budują umiejętność pracy w zespole, zwiększają odporność na stres, uczą rywalizacji, walki o swoje racje i dokonywania analiz pod presją czasu – twierdzi prof. Andrzej Koźmiński, rektor WSPiZ.

Obłożeni literaturą studenci godzinami pracowali na kompute-

rach, łącząc zadanie naukowe z niemal całonocnymi balangami. – Tygryski są nie do zdarcia, a ja do tej pory szukam tego, który zatelefonował do mnie do pokoju o 5.20 – śmieje się wicepremier Grzegorz Kołodko, który czynnie uczestniczył w sobotnio-niedzielnej imprezie, przyjeżdżając do Białobrzegów nad Zalewem Zegrzyńskim po obradach Rady Ministrów.

Podczas finałowej niedzielnej prezentacji okazało się, że Tygryski celnie wylapały mankamenty w wycenie wartości Magmy: zaniżenie kosztów, konieczność zwiększenia zapasów i wpływ sezonowości na wyniki sprzedaży. Były jednak i błędy głębiej ukryte. – Jeśli Pad obejmie emisję akcji, to Magma będzie mogła się rozwijać i jej wartość wzrośnie tak dalece, że udziały Padu powinny być znacznie wyższe – tłumaczy Wojciech Kuryłek, wykładowca WSPiZ.

Z zadaniem najlepiej, zdaniem jury, poradził sobie zespół w składzie: Kamil Buksa, Kamila Nowowiejska, Małgorzata Szorkin, Daniel Trzanek, Katarzyna Tkaczyk i Piotr Wolfram. Oni też dostali puchar i dyplomy.

■ Pośpiech, stres, adrenalina

– Tu należy stosować wiedzę teoretyczną w sytuacjach zdarzających się na rynku. Wkrótce nie będzie żartów, od takich decyzji mogą zależeć straty albo zyski akcjonari-

uszy. To sportowe współzawodnictwo, uczące podejmowania ryzyka, współdziałania z ludźmi mającymi inne zdanie. A jako nauczyciel akademicki widzę też wielką wagę i wartość imprezowania między zajęciami. Uważam, że coraz lepiej łączymy wątek naukowy z balangowym – mówi Grzegorz Kołodko.

Tygryski, których nazwa pochodzi od „dużego” tygrysa – Centrum Badawczego TIGER (*Transformation, Integration and Globalization Economic Research*) powstałego za sprawą Grzegorza Kołodki i afiliowanego przy WSPiZ – działają od lutego 2001 r. – Koło liczy prawie 70 osób, ale do Białobrzegów przyjechała trzydziestka najlepszych studentów, wyloniona drogą eliminacji. Dzięki Tygryskom uczestniczą w wielu seminariach i konferencjach, mogą sprawdzić swą wiedzę w najróżniejszych sytuacjach. Myślę, że Tygryski raczej nie będą mieć kłopo-

Andrzej Koźmiński i Grzegorz Kołodko wśród „tygryszek” z Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i zarządzania.

